

## **Perspektywy laicyzacji w Polsce**

Autor tekstu: **Andrzej S. Przepieżdziecki**

**M**iałem okazję rozmawiać z francuskim dziennikarzem, który przebywa tutaj w charakterze korespondenta francuskiego tygodnika. Ten dziennikarz poprzednio pracował jako korespondent w Belgii, Irlandii i Hiszpanii, we Włoszech i znowu we Francji.

Żurnalista ten był zaskoczony sytuacją materialną i pozycją polityczną oraz społeczną polskiego Kościoła katolickiego. Z tych powodów chętnie przeprowadził ze mną rozmowę. Dotyczyła ona różnic w uprawianiu religii i stosunku do religii społeczeństwa oraz pozycji społecznej, a szczególnie, politycznej Kościoła kat. Niżej przytaczam całą rozmowę, a więc także kwestie, z którymi się nie zgadzam.

\*

### **W jakim stopniu Francja jest obecnie państwem laickim?**

To zależy od definicji. Dzieci uczęszczających do kościoła jest mniej niż dziesięć procent a dorosłych chodzi do kościoła około pięciu na stu. Równocześnie w Paryżu w każdą niedzielę jest otwartych kilka kościołów, w których odprawia się msze. We wszystkich dużych miastach są, co prawda bardzo nieliczne, ale bogate ośrodki ortodoksyjnego katolicyzmu, które organizują dla swych dzieci szkoły katolickie o najwyższym statusie dydaktycznym i niezłym poziomie materialnym. Na prowincji sporo ludzi chodzi do kościołów...

### **A ile?**

Okolo piętnaście procent, ale w tych kościołach często odprawiają nabożeństwa księży o skórze koloru asfaltu. Część katolików francuskich tego nie akceptuje.

### **Czy ze względów rasistowskich?**

Nie wiem.

### **A ile kościołów jest w Paryżu.**

Na pewno ponad sto.

### **A ile jest otwartych?**

Do celów turystycznych wszystkie te, które w tym sensie są atrakcyjne, a więc w starej części Paryża wszystkie. Do celów kultowych na pewno ponad dziesięć.

### **Dziesięć na kilka milionów ludzi! I pan nie twierdzi zdecydowanie, że Francuzi są laicy?**

Bo nie potrafię w tym sensie mówić o Francuzach jako o całości. Po wsiach jest około piętnastu procent ludzi praktykujących katolicką religię, ale są to zdecydowanie ludzie starzy. Na pewno ogromna większość Francuzów nie interesuje się religią. Pod tym względem w Polsce jest o wiele lepiej, czyli bardzo źle.

### **Co to znaczy?**

Ksiądz, będący proboszczem, tutaj w Lublinie w ubogiej, robotniczej dzielnicy mówił mi z żalem, że spośród zarejestrowanych katolików na mszę niedzielą przychodzi niewiele ponad 30%. Jest to sześć razy więcej niż we Francji, ale przed upadkiem komuny chodziło 90% ludności, a nie zarejestrowanych katolików. Czyli że w ciągu piętnastu lat liczba uczęszczających do kościoła zmalała TRZYKROTNIE. Tak ogromnego spadku praktykujących katolików nie obserwuje się ani we Francji, ani w żadnym innym kraju europejskim.

Ale porównanie innych krajów europejskich z Polską jest zaskakujące głównie w innej kwestii, dotyczącej i społeczeństwa, i państwa.

### **A konkretnie?**

Mówiłem poprzednio o rozmowie z proboszczem. Ja temu księdzu pomagam jako tłumacz w załatwianiu pielgrzymek religijnych do ośrodków kultowych we Francji. Otóż z ogromnym zdziwieniem stwierdziłem, że w organizowaniu tych wycieczek pomaga i administracyjnie, i finansowo wasze państwo. Natomiast z przeogromnym zdziwieniem stwierdziłem, że w tym zbożnym dziele pomaga także bank. Prywatny bank! Różne instytucje można podejrzewać o charytatywne działania, ale bank? Przypuszczałem, że jakieś zainteresowanie poza religijne, a wielce śmierzące tu istnieje.

### **Ale jakie?**

Na przykład kościół z wdzięczności za prawie darmowe kredyty na pielgrzymki może

lokować swe kapitały w tym a nie innym banku.

### **No i co?**

Przeprowadziłem drobiazgowo śledztwo dziennikarskie, a nie jestem w tym nowicjuszem, licząc na bombowy temat na pierwsze strony we Francji i tutaj. I co? I nic. Takich powiązań po prostu nie ma, a pomaga nie jeden bank, lecz wiele banków.

### **Więc, z czego się to bierze?**

Ja myślę, że tak jak zwykle na świecie, tak i tu przyczyn jest wiele. Pierwszą jest przyczyna historyczna. Włochy, Francja a nawet Cesarstwo Rzymskie Narodu Niemieckiego, to ci, którzy tę katolicką religię tworzyli. Włosi byli świadomi tego, że niezależnie od pięknych słów o Duchu Świętym, papieży wybierali ludzie pod naciskiem politycznym. Ci sami Włosi byli naocznymi świadkami, tego, że papieży się truje, wygania z kraju, lub zamyka w lochach Zamku Anioła na śmierć głodową, zaś to, że papieże też truli, nie jest dla Włocha nowiną. Dla Polaka papież to daleka, odległa postać, to zastępca Boga, a od stu lat jeszcze jedyny nieomylny człowiek. We Włoszech rozmowy a nawet śmiechy w trakcie mszy to zdarzenia normalne, a w Polsce byłoby to świętokradztwem.

**No, co do tego ostatniego, to na pewno! Czyli, jeśli dobrze zrozumiałem, to zachodni Europejczycy traktują Kościół kat. jako organizację wyłącznie ludzką a Boga jest tam mało.**

Raczej wyłącznie ludzką, a Boga, jeśli w niego wierzą, noszą w swoim sercu a nie upatrują go w Kościele katolickim, którego historię dobrze znają z tej najgorszej strony, to jest od strony zbrodni, morderstw, handlowania godnościami duchowymi, a poza tym widzą materialną potęgę kościoła, co stanowi dla nich zaprzeczenie haseł ewangelicznych.

### **No a inne przyczyny?**

Wydaje mi się, że w działaniu na dużą skalę, aż do społecznej włącznie, przyjmuje się bezzasadnie, bo bezkrytycznie, wiele koncepcji za słuszne, chociaż tak nie jest. Moim zdaniem jest to najważniejsza przyczyna stosunku władz, instytucji komercyjnych (banki) i w ogromnym stopniu masmediów do Kościoła katolickiego w Polsce.

### **Na przykład?**

Rozmawiałem ze specjalistą od militariów, który mi mówił, że budowa średniowiecznych twierdz była uzasadniona, bo chroniła ona przed wrogiem wewnątrz tejże twierdzy. Natomiast prowadzenie wojny polegającej na tym, że oblegało się kolejne twierdze, zamiast maszerować do miejsca zgrupowania głównych sił wroga celem zniszczenia tych sił a przez to i ośrodka władzy, nie posiadało żadnego uzasadnienia rzeczowego. Była to po prostu rutyna pozbawiona sensu logicznego. Dokładnie to samo dotyczyło bitew morskich, które też podlegały wręcz geometrycznemu rytuałowi i dopiero Nelson z tym zerwał, dzięki czemu wygrał bitwę pod Trafalgarem. Podobnie jest dzisiaj w wielu dziedzinach, tylko my tego niezauważamy.

Myślę, że właśnie tak jest w Polsce. Tutaj Kościół kat. odegrał wielką rolę i w okresie zaborów, i w okresie okupacji w czasach drugiej wojny światowej, a największą w okresie komunistycznej dyktatury, kiedy to był jedyną jawną siłą opozycyjną. Ten fakt utrwalił się w umysłach całego społeczeństwa, zaś każdy ugruntowany społecznie pogląd wykazuje dużą inercję. Oznacza to, że przyczyna, lub rzeczywisty stan już dawno nie istnieje a poglądy w umysłach ludzkich dalej egzystują bez zmian. Jeśli prawdą jest to, co mówił mi wspomniany ksiądz, a nie mam powodu wątpić w jego słowa, to laicyzacja polskiego społeczeństwa obywa się w tempie większym niż na zachodzie Europy. Równocześnie media tworzą i utrzymują pewien obraz, który już nie ma odbicia w rzeczywistości.

**W pełni się z tym zgadzam z dwoma małymi korektami. Po pierwsze nie wszystkie media robią to na zasadzie inercji. Na przykład stacje telewizyjne nadające przez tydzień tylko agonię papieża, pogodę i reklamy wcale nie robią tego bez sensu. W TV istnieją różne koszty tej działalności: pensja sprzątaczk, spikera i kamerzysty należą do najniższych, zaś licencja i transmisje do najwyższych. Jeśli można przez tydzień przekazywać transmisje z agonii papieża za darmo, robiąc dalej szmal na reklamach, to nie jest to działanie niewłaściwe, lecz optymalne. Po drugie ta rzeczywista laicyzacja polegająca na tym, że ludzie coraz mniej zajmują się wymyśloną przez innych ludzi fikcją, która dodatkowo coraz mniej przemawia do mentalności kolejnych pokoleń, w Polsce będzie jeszcze długo maskowana urastającą do ogromnych rozmiarów potęgą materialną Kościoła. Podkreślam wyraźnie: Kościoła a nie kleru.**

W jakim sensie?

**No po pierwsze Kościół w ostatnich latach poprzedzających upadek komuny i bezpośrednich latach po upadku komuny, zgromadził ogromne zasoby finansowe, a pieniądź rodzi pieniądź. Po drugie z przyczyn tak dokładnie przez pana redaktora wyłożonych, ciągle jeszcze wszystkie oficjalne gremia podlizują się Kościołowi. Jednym z efektów tego są odpowiednie postanowienia prawne pozwalające Kościołowi odzyskiwać „utracone dobra”. Te przepisy są tak skonstruowane, że pozwalają na wszystko. Ostatnio Kościół kat. w Polsce odzyskuje dobra utracone w związku z kasatą Jezuitów, czyli utracone w początkach osiemnastego wieku. Następny etap obejmie, według moich przewidywań, okres panowania Bolesława Śmiałego. W ten sposób Kościół kat. w Polsce jeszcze długie lata będzie obrastał w pieniądze. Tę sytuację poprawi dodatkowo fakt polityczny, to jest rządy prawicy i zupełny brak partii lewicowej posiadającej poparcie społeczne. Z tych powodów nie spodziewam się szybkiego regresu pozycji Kościoła kat. w Polsce.**

Kościół katolickiego jako ważnej organizacji, której pozycja i działanie jest popierane przez władzę państwową — nie.

Kościół katolickiego, jako hierarchii — nie. Kościół katolickiego jako posiadacza ogromnych dóbr materialnych — też nie. Ale można się spodziewać szybkiego regresu chętnych do seminariów i pustych kościołów, bo aktualnie ludzie się nie mieszczą w czasie mszy w wielu kościołach, co widzę tutaj często.

**A był pan we wnętrzu tych kościołów?**

No nie.

**To proponuję wejść do środka, bo przeważnie tłumek stoi przed wejściem, a w środku jest stosunkowo mało wiernych. Ja uważam, że przez następne cztery lata, w pozycji kościoła nic się nie zmieni, a wyraźny regres wiary w społeczeństwie, jeśli nastąpi, to nie prędzej jak za osiem, dziesięć lat.**

Nie znam Polski tak jak pan, ale myślę, że to nastąpi wcześniej.

\*

*Koniec moich nagrań. W dalszej, niestety nienagranej, części rozmowy mój francuski rozmówca twierdził, że Polska pójdzie tą samą drogą, co Francja, tylko z błyskawiczną prędkością.*

*Moje zdanie jest inne. Polacy chodzą na nogach tak samo jak Francuzi czy Niemcy. Jedzą przy użyciu noża i widelca, tak jak inni Europejczycy, a nawet pasjonują się tandetą w sztuce i życiu codziennym tak samo jak ludzie każdej cywilizacji, która już minęła swoje apogeum. Z tych powodów obcokrajowiec nie widzi naszych specyficznych cech narodowych.*

*My Polacy, oprócz niewątpliwych, wielkich zalet, mamy kilka drobnych wad.*

*Po pierwsze jesteśmy łatwowierni jak małe dzieci. Pisał o tym już Adolf Hitler, a stosunek do polityki moich rodaków w ostatnich piętnastu latach jest tego najlepszym dowodem. Świadczy o tym zarówno euforia przywódców Solidarności wykrzykiwana przez pierwsze pięć lat po upadku komuny, jak i ich szczerą, a zupełnie idiotyczną wiarą w możliwość zbudowania tej Drugiej Japonii w kraju doprowadzonym przez komunę na skraj przepaści gospodarczej (stan przemysłu) i ekonomicznej (stan zadłużenia). O tej łatwowierności świadczy także uczestnictwo w wyborach. Uczestniczymy w wyborach wybierając w miejsce ekipy, która dużo obiecywała i nic nie zrobiła, drugą, tak samo mało wiarygodną.*

*Tutaj dochodzimy do drugiej naszej cechy narodowej, czyli dobroci. W Polsce nie było rozliczenia z komuną, bo jesteśmy dobrzy i poczciwi. Nikt nie przeciwdziałał wyprowadzeniu z majątku państwowego miliardów złotych przez ekipę rządzącą za komuny przed jej upadkiem, bo jesteśmy bardzo dobrzy i poczciwi. Nikt nie rozliczył ludzi, którzy z dnia na dzień stali się multimilionerami w kraju, w którym pieniądze z nieba nie spadają i żeby je mieć w takiej ilości, to trzeba ukraść. Nie rozliczył, bo jesteśmy bardzo, bardzo dobrzy i poczciwi. Nikt nie każe więzieniem posłów za ustawy wprowadzane dla dobra ludności, a powodujące wzrost wydatków budżetowych, czyli wzrost deficytu, czyli okradanie nas wszystkich. To też skutek naszej dobroci.*

*Otóż jestem przekonany, że mając wyżej opisane dwie cechy i jeszcze parę innych, przez wrodzoną moją delikatność nieopisanych, nie możemy liczyć na szybką zmianę uprzywilejowanej pozycji Kościoła kat. w Polsce, zaś religijność ludności będzie oczywiście spadać ale nie aż tak błyskawicznie jak w ostatnich latach.*

**Andrzej S. Przepieździecki**

Pracownik akademicko-oświatowy. Autor książki "[Szkoła życia](#)" (2005).

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 23-04-2005 Ostatnia zmiana: 16-07-2006)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,4095) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,4095>)

Contents Copyright © 2000-2008 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora.

Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do [redakcja@racjonalista.pl](mailto:redakcja@racjonalista.pl)